Cena egzemplarza 15 groszy

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.
Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.
Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.
Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.
Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.
Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada
Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 222. | Chełmża, piątek, dnia 27-go września 1929 r. | Rok II.

Zmartwychwstała Polska wobec odrodzonej Turcji.

W piątą rocznicę Wystawy Polskiej w Konstantynopolu.

Turcja, jak wiadomo powszechnie jest jedynem państwem w Europie, które nie uznało gwałtu, popełnionego nad narodem polskim, a nie uznało z pobudek szlachetnych, rycerskich, niezaprawionych żadnym egoizmem.

A nie uznając rozbioru Polski, Turcja zawsze najgościnniejszego udzielała schronienia uczestnikom walk powstańczych i jak najlepszą opieką otaczała patrjotów polskich. A kiedy wysiłki tych bojowników o wolność Polski dobiegły kresu, Turcja z pietyzmem pogrzebała ich na swej ziemi i pamięć o nich żyje dotąd wśród narodu tureckiego. Dość wymienić grób dyktatora Marjana Langiewicza w Haidar Pasza i groby powstańców naszych z 1831 i 1842 r., jak i legjonistów z 1863 r. w Adampolu, cichej wiosce w Azji Mniejszej.

Nie trzeba chyba wspominać już o tej wzruszającej tradycji w ciągu całych 150 lat naszej niewoli, kiedy to sułtan rok rocznie w święto Bajramu zapytywał się o polskiego posła. Czy mogło być lepsze ustawiczne przypominanie świata o tej krzywdzie dziejowej, jaka spotkała Polskę?

Przypomnienie tych pięknych tradycyj przyjaźni polsko-tureckiej, w okresie wznowionych wysiłków naszych o opanowanie gospodarcze Bliskiego Wschodu, stało się znowu aktualne. Dnia 12. IX. br. upływa właśnie pięć lat od chwili, kiedy na ziemi tureckiej w Konstantynopolu odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Polskiej w obecności wielu dygnitarzy tureckich i polskich, oraz tysięcznej niemal rzeszy Polaków, który po raz pierwszy może w tak wielkiej liczbie przybyli do starego grodu Konstantyna Wielkiego.

W owej chwili przed pięciu laty — której osobiście byłem świadkiem — już nietylko tradycyjny w Turcji poseł polski, ale cała ta tysięczna gromada rodaków naszych przypomniała odrodzonej Turcji, że już powstaliśmy z niewoli, że żyjemy wolnem i niepodległem życiem państwowem, że w myśl starych tradycyj zaczęliśmy znów działać dla chwały własnej i dobra kultury powszechnej.

Wzruszający to był naprawdę moment, kiedy po przemówieniach orkiestra polska z Warszawy zagrała, bodaj czy nie po raz pierwszy w dziejach na ziemi tureckiej — „Jeszcze Polska nie zginęła“, a gorący południowy wiatr powiał uroczyście chorągwiami polskiemi na szczytach budynków wystawowych.

Jakieś dziwne, serdeczne wzruszenie ogarnęło nas wszystkich, kiedy pod gorącem niebem Wschodu, nad lazurowem Bosforem, znanym dotąd jedynie z czarownych bajek wschodnich, — usłyszeliśmy dźwięki drogiego nam hymnu narodowego, kiedy ujrzeliśmy powiewające dumnie chorągwie polskie i kiedy uprzytomniliśmy sobie doniosłe znaczenie tej serdecznej manifestacji, „wiecznej przyjaźni“ obu rycerskich narodów.

Z niemniejszem wzruszeniem patrzyłem później, jak tym strudzonym bohaterom polskim, spoczywającym na ziemi tureckiej, przyszła pokłonić się zmartwychwstała Ojczyzna. Nie w upokorzeniu, nie w nędzy, ale w pełnym blasku swej jaśniejącej potęgi. Uroczy cmentarz na azjatyckim brzegu Konstantynopola, po raz pierwszy od niepamiętnych czasów stał się celem pielgrzymki tysiąca przeszło Polaków, przybyłych nad Złoty Róg z generalnym pokazem naszego dorobku gospodarczego kilku pierwszych lat istnienia odrodzonej państwowości.

Nie leży w zakresie tego artykułu rozpatrywać dotychczasowe i spodziewane wyniki tej Wystawy Polskiej nad Bosforem. Jakkolwiek by wypadła ocena owej imprezy, faktem pozostanie, że stała się ona znakomitym terenem wzajemnego się zapoznania i osobistego zetknięcia się sfer gospodarczych obu krajów. Wycieczki reprezentacyjne do Konstantynopola polskich kupców, przemysłowców, dziennikarzy, sportowców itd., zacieśniły silniej niż wszelkie układy polityczne stosunki przyjazne Polski z Turcją, tak samo jak dziś wycieczki zagraniczne na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania stają się najlepszym łącznikiem między Polską a innemi narodami świata.

Z okazji ówczesnej Wystawy Polskiej w Konstantynopolu Polacy zapoznali się z życiem i obyczajami tureckiemi, zaobserwowali wiele z psychologji narodu tureckiego. zdążyli ocenić szczerą naturę Turków, ich rzadkie i ujmujące zalety, co nie pozostanie bez skutku w dalszym jeszcze rozwoju przyjaźni polsko-tureckiej, opartej prócz sentymentu i na wzajemnych korzyściach.

Nawiasem dodać jeszcze trzeba, że to osobiste zapoznanie się Turcja ułatwiła nam wówczas w serdeczny sposób, który do dziś dnia jeszcze żyje w pamięci wśród uczestników tej Wystawy.

Być może, że stosunki gospodarcze z Turcją nie rozwijały się dotąd jak należy. Ale nic a nic straconego. Od naszej pracy i wytrwałości tylko zależy, aby to zapoczątkowane przed pięciu laty zbliżenie gospodarcze obu narodów, otworzyło nam szerokie horyzonty z ponętną perspektywą zaczerpnięcia pełną dłonią z niezmierzonych bogactw tej krainy wschodzącego słońca. L. Ł.

Wrzenie wśród stronnictw sejmowych.

Z Warszawy donoszą, że przywódcy stronnictw opozycyjnych zwołają w ostatnich dniach września posiedzenie pełnych klubów poselskich i senackich. Głównym tematem obrad będzie położenie polityczne i propozycja płk. Sławka, prezesa klubu B. B.

Krążą pogłoski, że niektóre kluby poselskie przeprowadzą wybory nowych prezydjów.

Prezes „Wyzwolenia“ wicemarszałek Sejmu Woźnicki zrzekł się prezesury. Prezesem „Wyzwolenia“ ma podobno zostać poseł Róg.

Przyczyną wrzenia wśród stronnictw sejmowych jest ostatni artykuł marszałka Piłsudskiego, który ugodził zacietrzewionych partyjników jakby obuchem.

W kołach politycznych twierdzą, że co do osoby trzeciej, która pośredniczyła między Piłsudskim a Daszyńskim w sprawie rozmowy czerwcowej chodzi tu o marszałka senatu Szymańskiego.

Jaki charakter ma mieć konferencja w sprawie zmiany konstytucji?

Warszawa, 25. 9. Jak donosiliśmy, prezydjum klubu Stronnictwa Narodowego zwróciło się do prezydjum klubu BBWR. z szeregiem zapytań, dotyczących zainicjowanej przez BBWR. konferencji przedstawicieli stronnictw sejmowych w sprawie projektu naprawy konstytucji.

W związku z listem Stronnictwa Narodowego prezes BBWR. płk. Walery Sławek, wystosował do prezydjum tego stronnictwa pismo treści następującej:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 21 września br. L. dz. 907 mam zaszczyt wyjaśnić co następuje:

1) Proponowanej przez BBWR, narady przedstawicieli klubów sejmowych nie rozumieliśmy, jako t. zw. konwentu senjorów. Marsz. Sejmu został o naszej inicjatywie powiadomiony. Charakter narady może być dowolny, byle tylko prowadził do znalezienia najbardziej celowej metody pracy Sejmu nad zmianą konstytucji.

2) Z propozycją wzięcia udziału zwróciliśmy się do PPS., Stronnictwa Narodowego, „Piasta“, Koła żydowskiego, niemieckiego Klubu parlamentarnego, „Wyzwolenia“, Ch. D., Stronnictwa Chłopskiego, NPR. prawicy, NPR. lewicy, PPS. dawna frakcja rewolucyjna i Związku Chłopskiego“.

Belgja nie pozwoliła na przelot „Zeppelinowi“.

Rząd belgijski nie udzielił okrętowi powietrznemu „Hr. Zeppelin“ pozwolenia na przelot przez terytorjum belgijskie.

Wedle „Chicago Tribune“, obawia się rząd belgijski, że w czasie lotu „Hr. Zeppelina“ nad anektowanemi miejscowościami Eupen i Malmedy, mogłoby przyjść ze strony ludności do germanofilskich?! manifestacyj.

Jeszcze jedno ultimatum!

Wiedeń, 25. 9. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Tokio, że w japońskich kołach rządowych słychać, że dyrektor oddziału wschodniego komisarjatu ludowego spraw zagr. Karachan złożył oświadczenie, według którego Sowiety obsadzą wschodniochińską kolej, jeżeli Chiny w ciągu trzech tygodni nie spełnią żądań rosyjskich.

Koła japońskie widzą w tem oświadczeniu oznakę nadchodzącego porozumienia między Moskwą i Mukdenem z pominięciem Nankinu.

Ze świata.

Likwidacja skutków wojny.

Biuro Wolffa donosi, że dowództwo francuskich wojsk okupacyjnych w Moguncji zawiadomiło, że Ehrenbreitstein zostanie opróżnione przez wojska francuskie najpóźniej do 30 października. Biuro Wolffa podkreśla, iż w ten sposób w dniu 1 grudnia druga strefa okupacyjna całkowicie będzie oswobodzona.

W czwartek na Quai d'Orsay odbędzie się piewsze posiedzenie komisji międzyministerjalnej, której zadaniem jest omówić w ogólności program rokowań z niemcami w sprawie zagłębia Saary.

Min. Bonnefous o podróży do Polski.

Min. Bonnefous oświadczył przedstawicielom prasy, że podróż jego do Polski pozostawiła jaknajlepsze wrażenie. Minister podkreśla rozwój ekonomiczny Polski, wyrażający się przedewszystkiem we wzroście Gdyni oraz rolą przemysłu francuskiego w życiu gospodarczem Polski.

Nowe rozruchy w Palestynie.

Donoszą z Jerozolimy, że ubiegłej nocy osiedle Kfar-Zeladin uległo napadowi, połączonemu z pogromem mieszkańców żydowskich. Strażnicy kolonji oraz kilkoro dzieci zostało zastrzelonych. W pozostałej części Palestyny położenie się poprawiło.

130 zabitych w Meksyku.

W związku z wyborami władz municypalnych stanu Meksyk, w miejscowościach Jalapa i Vera Cruz doszło do krwawych zamieszek, w ciągu których 130 osób zostało zabitych, zaś kilkaset odniosło rany.

Najbardziej ostry przebieg miały rozruchy w mieście Cordoba.

Wielka katastrofa kolejowa w Rosji.

Pociąg pasażerski, łączący Moskwę z Syberją, wykoleił się na 81 klm. od Wiatki.

Zabitych zostało 45 osób, a 36 odniosło rany.

„Czerwona sprawiedliwość".

Sąd sowiecki w Kazaniu skazał na 4 lata więzienia prawosławnego duchownego Czugunowa i prezesa rady cerkiewnej Simagina, oskarżonych o przeciwdziałanie władzom sowieckim przy zamknięciu cerkwi w mieście Sasowie.

Sowiecki sąd najwyższy w Moskwie uchylił ten wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia przez sąd kazański w tym samym komplecie sędziów. Stosując się do otrzymanych z Moskwy wskazówek, sąd w obawie represyj, skazał Czugunowa i Simagina na karę śmierci.

L. N. a Chiny.

Komisja której polecono rozpatrzeć incydent wywołany przez Chiny w związku z art. 19 paktu uznała, że każdy członek L. N. ma prawo powoływać się na ten artykuł. Ponieważ jednak artykuł ten nie przewiduje narazie żadnych zarządzeń wykonawczych, przeto incyd. należy mieć za wyczerpany.

Terror sowiecki szaleje na Ukrainie.

Ryga, 25. 9. Z Charkowa donoszą, że GPU. na Ukrainie miała wykryć tajną organizację pod nazwą „Związek wyzwolenia Ukrainy" która posiadała oddziały prawie we wszystkich okręgach i kierowała akcją przeciwsowiecką, prowadziła agitację w armji czerwonej i wzywała ludność do niepłacenia podatków i ukrywania zboża. Usiłowania GPU. znalezienia centrum tej organizacji nie osiągnęły skutku, wobec czego dokonano masowych aresztowań wśród inteligencji ukraińskiej. Wśród aresztowanach znajdują się członkowie akademji nauk w Kijowie, profesorowie Jetromow, Nikowski, Krymski, szereg współpracowników akademji i profesorów wyższych uczelni. Aresztowano 70-cioletnią powieściopisarkę Olenę Pczyłka oraz wszechukraińską radę cerkiewną w pełnym składzie z biskupem Czechowskim na czele. Na prowincji aresztowano około 30 duchownych ukraińskich. Proces aresztowanych ma się odbyć w październiku. Wskutek nieustających napadów na urzędników sowieckich aresztowano ponad 1000 włościan, których osadzono w obozie koncentracyjnym pod Kijowem. Więzienie kijowskie zostało połączone nową boczinicą kolejową, celem ukrycia licznych transportów więźniów.

Z kraju.

„Ostwirtschaft" za podjęciem stosunków handl. z Polską.

Organ rządu głównego t. zw. związku gospodarstwa niemieckiego „Ostwirtschaft" wypowiada się w dzisiejszym artykule za podjęciem stosunków handlowych z Polską, przyczem ostro krytykuje metodę postępowania dotychczasowego przewodniczącego w delegacji niemieckiej dr. Hermesa.

Złote i srebrne medale dla wystawców na PWK.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono m. in. nadać szereg odznaczeń medali złotych i srebrnych wystawcom za najlepsze eksponaty na PWK. Medale te zostaną obecnie nadane przy zamknięciu wystawy, które nastąpi w dniu 30 bm. Jak wiadomo, na zamknięcie PWK. udać się ma do Poznania p. premjer Świtalski oraz ministrowie.

Gen. Kubicki wiceministrem pracy.

Warszawa, 25. 9. Rada Ministrów uchwaliła wczoraj przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosek o zamianowanie dotychczasowego komendanta szkoły sanitarnej gen. dra Stefana Kubickiego podsekretarzem stanu w ministerstwie pracy.

„Wyzwolenie" nie upoważniało marszałka sejmu do rozmowy z Marszałkiem Piłsudskim.

Prezydjum klubu parlamentarnego „Wyzwolenie" ogłosiło komunikat, w którym m.in. czytamy: „W sprawie poruszonej przez Marszałka Piłsudskiego w ostatnim artykule p. t. „Gasnącemu światu" i przez marszałka sejmu p. Daszyńskiego w artykule p. t. „Niewczesne żale" — prezydjum klubu parlamentarnego „Wyzwolenie" uważa za konieczne wyjaśnić, że pan marszałek Daszyński. niewątpliwie z pobudek najszlachetniejszych, wypowiedział do pana Marszałka Piłsudskiego swoje osobiste przypuszczenia o nastrojach w klubie parlamentarnym „Wyzwolenie". Uczynił to jednak bez porozumienia się z klubem parlamentarnym „Wyzwolenie", jak to nam zresztą w swoim artykule zaznacza.

W drugiej części komunikatu „Wyzwolenie" przypomina swoje uchwały w sprawie stosunku do rządu, które mają nie dopuścić możliwości porozumienia z obecnym rządem.

Odznaczenia w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Dn. 24 b. m. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, udekorował orderami Odrodzenie Polski następujące osoby: dr. E. Piestrzyńskiego, dyrektora depart. służby zdrowia — krzyżem komandorskim, oraz krzyżami oficerskiemi; naczelnika wydziału w głównym urzędzie statystycznym, p. Sturm de Strema, naczelnika wydziału w M. S. W. p. H. Kaweckiego, naczelnika wydziału w M. S. W. p. Wł. Czapińskiego, radcę ministerjalnego M. S. W. dr. Jakuba Sęczyka, radcę ministerjalnego M. S. W. i szefa sekretarjatu ministra p. B. Ostrowskiego oraz radcę ministerjalnego M. S. W. p. Libkind-Lubodzieckiego.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (106

— Coraz lepiej idzie. Z Raulem już skończone. Daje mi pięćdziesiąt tysięcy.

— Doskonale!

— Rozstaniemy się na dwa tygodnie... złożę swoje rzeczy w składzie, szukając niby mieszkania, wynajmę pokój w hotelu, a mieszkać będę z tobą. Trzeba być w każdym razie ostrożną. Tak... za dwa tygodnie będą należała do ciebie zupełnie.

— A dwa miljony?

— Będą i dwa miljony. We wtorek rozpocznę rozmowę o Magdalenie. Mam nadzieję, że stary ataku nie dostanie. Zdaje się, że jest cokolwiek przygotowany do podobnej nowiny. Napewno ją wydziedziczy.

Rozstali się; Marta poszła szybko, gdyż było już późno, Oktawjusz powrócił tramwajem do domu.

Samotność poczęła go męczyć. Marta prosiła, aby się nie widywał z Poulletardem i Włoszkami. Nie miał co z sobą robić, zresztą wieczory zdawały mu się bez końca. Pragnął się zobaczyć z Poulletardem, pogawędzić, ale nie chciał się narażać swej kochance i protektorce.

Marta wzięła się do „interesu miljonowego" ze zwykłą sobie energją. Nie była w stanie pozostawać długo w niepewności i nie korzystać ze stanu, w jakim wówczas znajdował się stary Richaud, najwidoczniej zakochany.

Około godziny drugiej we wtorek piękna blondynka zjawiła się w pałacu miljonera.

Starzec przedewszystkiem przedstawił jej portret ukończony.

— Doskonale zrobiony, prawda? Ale jestem pewny, że teraz, gdy pan de Trevois zaręczył się z Perełką i portret został skończony, będę jeszcze bardziej samotny.

— Więc już są zaręczeni?

— Prawie. Szczęście, że pani nie stawisz żadnych przeszkód. Zazwyczaj kobiety w takich razach nie tak łatwo ustępują. Ale pani jesteś tak dobra, tak słodka.

— Nie mówmy już o tem!

Powrócili do małego salonu. Ponieważ w pokoju było trochę chłodno, Marta, zdjąwszy kapelusz i rękawiczki, wzięła się do poprawienia ognia. Czyniła to z takim wdziękiem, że starzec pożerał ją oczyma.

Marta uznała, że nadeszła chwila stosowna. Nie odwracając się, niby nie przywiązując żadnej wagi do słów swoich, mówiła półgłosem:

— Jacy to jednak ludzie są źli i głupi! Jechało ze mną dwóch panów, bardzo na pozór przyzwoitych, którzy mówili o pułkowniku de Sepones i twierdzili i że córka jego jest w odmiennym stanie.

Nie było żadnej odpowiedzi. Patrząc z pod oka, Marta widziała, jak mieniła się i bladła twarz starca.

— Przecież pani de Gaudran jest już za długo wdową — mówiła dalej — aby to było możliwe, prawda? Są widocznie ludzie, którzy czują potrzebę kłamstwa i oszczerstwa. Ach, ten ogień nie chce się rozpalić! Drzewo jest zbyt wilgotne. Przecież! Już się pali.

Podniosła się i spojrzała na miljonera.

— Co panu jest?

Dziadek Magdaleny był straszliwie zmieniony, twarz jego wyrażała wielkie cierpienie.

— Ach — mruknął — więc mówią o tem publicznie.

— Ech! To byli jacyś idjoci! Takie niedorzeczności. Powtórzyłam je tylko dlatego, aby panu dowieść, do czego dochodzi złośliwa głupota niektórych ludzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia Bezp. Bloku Współpr. z Rządem.

W ub. poniedziałek, jak to ogłaszaliśmy, odbyło się plenarne zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy licznym udziale członków w sali „Hotelu Pomorskiego".

Obrady zagaił prezes miejscowego Koła p. dr. Wyszkowski, witając przybyłych na posiedzenie: głowę powiatu, p. starostę Dra. Bogocza, referendarza powiatowego a zarazem zastępcę starosty p. Dołżyckiego oraz wszystkich członków. W dalszym ciągu swego przemówienia przedstawił prezes obecną sytuację wyborczą, poczem odczytał porządek dzienny.

Z kolei sekretarz Koła p. Karwat przedstawił program działania Koła, zaznaczając, że jest to pierwsze plenarne zebranie, zaś dnia 3. października odbędzie się zebranie wyborcze w lokalu „Willi Nowej".

W sprawie wyborów zabrał głos prezes p. dr. Wyszkowski, napominając, by każdy dążył i popierał państwowość i polskość, która styka się z zaciętą walką opozycji przeciwrządowej i antypaństwowej. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył p. dr. Wyszkowski, że inicjatywa utworzenia Zjednoczonej listy powstała z łona Kupców Samodzielnych, którzy zajęli też w niej prawie że główny front.

W dyskusji zabierali głos pp. Mączyński i sekretarz Karwat, poczem p. Zieliński przedstawił w dobitnich i słusznych wywodach zalety Listy „Narodowej Pracy Społecznej" nr. 4 oraz kontrast prawdziwy co do Listy nr. 2. Następnie zabrał głos p. starosta dr. Bogocz przedstawiając różnicę między Rządem teraźniejszym a dawnym, opierając swe twierdzenia na faktach historycznych. Warcholstwo, zrywanie Sejmów, przekupstwo było podstawą życia dawniejszego. Jakże mogła Polska istnieć, gdy przekupiony przez szlachcica jakiś wyrostek, słowem „liberum veto" zrywał całe obrady? Wobec takich też okoliczności, kraj chylił się powoli do upadku. Konstytucja 3. Maja dała znowu silną władzę, dźwigając kraj resztkami sił, lecz straciła swą wartość przez warcholstwo i przekupstwo.

W 1919 roku, gdy Polska wyrwała się z kajdan niewoli, było znowu mnóstwo ludzi, lecz nikt nie miał tyle odwagi, by wziąć ster nawy Państwa w swe ręce, dopiero Marsz. J. Piłsudski stanął na czele, a naród potwierdził go, krzycząc radosne „Hosanna". Niedługo niestety trwała radość. Społeczeństwo, a zarazem Sejm rozbiły się na dziesiątki obozów wrogich, krzycząc znowu temu, którego wybrali „Ukrzyżuj Go".

Wobec tego Marszałek Piłsudski zdobył się z bólem serca, na krok ważny, na dzień rewolucyjny, ratując tem samem Polskę, a chociaż może nie Polskę samą, ale złotego polskiego, wartość którego zaczęła się początkowo chwiać, a potem upadać.

Po wypadkach majowych utworzono tak zwany Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, do którego wstąpili zaraz na początku Obywatele z różnych obozów politycznych, ale o przekonaniach państwowo-twórczych. Pozostała wprawdzie pewna jeszcze część odłamów antypaństwowych, lecz możliwie w najbliższej przyszłości i one zmienią swą zatwardziałość i poczują się do obowiązku, by wspólnie pracować dla dobra Państwa, którego bądź co bądź mienią się Obywatelami. Praca Bezp. Bloku dąży do tego, by skruszyć wszelkie partyjnictwo, doprowadzić Społeczeństwo do zgody na wzór Anglji, gdzie są 3 partje, albo jeszcze lepiej na wzór Ameryki, która posiada ich tylko 2.

W samorządach winny być tylko korporacje zastąpione. Nie polityką trzeba w tym wypadku operować, lecz wziąć całą sprawę na serjo, gospodarczo, z jedną myślą dobra miasta i jego mieszkańców.

W dalszym ciągu przemówił referendarz powiatowy p. Dołżycki,reasumując wywody przedmówców w sprawie wyborów do Rady Miejskiej, oraz krytykując rozbicie się Obywatelstwa i nawoływał, by Obywatelstwo jeszcze w ostatniej chwili możliwie się zjednoczyło. W krótkich słowach odpowiedział przedmówcy p. dr. Wyszkowski, podając powody i winę rozbicia Obywatelstwa.

Teraz zabrał głos p. Szymański A., wnosząc po krótkiem przemówieniu trzykrotne „Niech żyje" na cześć p. starosty. W dalszym ciągu p. Szymański przedstawił, że na naszym gruncie chełmżyńskim mamy około 85 proc. robotników, którym jednak obywatelstwo na rękę nie idzie i apelował do związku z tem, by Obywatelstwo dołożyło starań i wzięło w swą obronę robotnika, a ten napewno się odwdzięczy, oddając głos na tę listę, która występuje w obronie jego. Na to odpowiedział mu p. starosta, twierdząc, że nikt robotnikiem nie gardzi, dając mu w miarę możności i pracę i wsparcie, lecz przeciwnie robotnik nie podaje ręki, idąc do opozycji antypaństwowej, co do której przekonał się już niejednokrotnie, że ta nic mu nie dała, ale daje posłuch suchym frazesom i nieziszczalnym obiecankom wywrotowców, nie wiedząc nawet o tem, że udając się tam tem samem odejmuje cegiełkę od gmachu Państwa, czyli je rujnuje, podczas gdy dawniej wystawia pierś w jego obronie.

We wolnych głosach przemawiał p starosta, dziękując za liczne przybycie. Sekretarz p. Karwat apelował do zebranych, by nie wyrzekali, jak dotąd: „Gdy leży kamień na drodze — winien Rząd, przewróci się dziecko z dzbankiem od mleka winien Rząd, nie świeci się lampa na ulicy, kto winien? A no Rząd". Nie można wyzywać na Rząd, powiedział mówca — powinniśmy współpracować z Rządem i we wszystkiem mu pomagać.

Na zakończenie prezes p. dr. Wyszkowski odczytał powziętą na zebraniu rezolucję, by członkowie Koła głosowali na Listę nr. 4. oraz solwował obrady około godz. 21. słowy „Prezydent Rzplitej i Marszałek Piłsudski, niech żyją"!

KRONIKA

Chełmża, dnia 26 września 1929 roku.

Kalendarzyk.

Czwartek: Cyprjana i Justyny.
Piątek: † Kosmy i Damjana.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Napiórkowski.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni „Apteka Nowa" pana Maliszewskiego.

— Plurimos annos. W przyszły piątek dnia 27 bm. obchodzi poważny i ceniony wielce na naszym bruku Obywatel, członek zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności, p. Artur Marwiński wraz ze swą Czcigodną małżonką srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego.

Na tej drodze składamy Szan. Jubilatom życzenia wszelkich pomyślności, by przy czerstwem zdrowiu i pełni sił dożyli szczęśliwie jubileuszu 50-lecia. Multos felicesque annos.

— Kto wystawia zaświadczenia o służbie w P. O. W. M. S. Wojsk. komunikuje, że przekazało kompetencję w sprawie wystawiania zaświadczeń o służbie w P. O. W. lub potwierdzenia danych o tej służbie szefowi biura historycznego, gen. Stachiewiczowi. Z wszelkiemi sprawami z tej dziedziny należy się zwracać do szefa biura historycznego w gmachu inspektoratu sił zbrojowych. (Al. Ujazdowskie).

— Ogrzewanie wagonów na kolejach Na liczne skargi podróżnych, iż z powodu oziębienia daje się odczuwać dotkliwe zimno w pociągach, zwłaszcza w nocy, wyjaśnia ministerstwo komunikacji, iż według istniejących przepisów otrzymują dyrekcje kolejowe węgiel na opalanie pociągów z dn. 1 października. O ile jednak przed tym terminem zajdzie potrzeba ogrzewania pociągów, to dyrekcje kolejowe mogą we własnym zakresie wydać odnośne zarządzenia.

— Nowe rozporządzenia. „Monitor Polski", nr. 218 podaje nowe rozporządzenia władz centralnych: 1) o wykazie związków eksportowych względnie izb przemysłowo-handlowych, upoważnionych do wydawania zaświadczeń w myśl § 2 rozporządzenia ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dn. 29 czerwca 1929 r. w sprawie zwrotu ceł przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych, 2) o wyznaczeniu instytucyj finansowych właściwych do przyjmowania depozytów sądowych, składanych przez urzędy ziemskie w wykonaniu ustawy reformy rolnej i 3) ruch służbowy w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

— Wieczór Misyjny". W ub. niedzielę odbył się w sali „Willi Nowej" uroczysty wieczór misyjny, urządzony przez tut. Stow. św. Dziec. P. Jezusa.

Obywatelstwo, jak widać, nie pozostało głuche na nawoływania tak ze strony duchowieństwa jak i prasy, gdyż gremjalnie wzięło udział w powyższej uroczystości, dając temsamem dowód, że wiara jeszcze w ich sercach nie zgasła i że ofiarnie popierają tak zbożny cel, jakim są misje.

Imprezę otworzył patron Stow., podając w przemówieniu historję tegoż, poczem nastąpiły dalsze punkty programu, które wypadły imponująco. Młodzi aktorzy i aktorki, wlali w swe role cały zapał ich młodych dusz, co przyczyniło się w pewnej mierze do tak pięknego wyniku, jaki osiągnięto.

Uznanie należy się na tem miejscu patronowi ks. wik. Gabrychowi, który nie szczędził trudu ni pracy, by dać Obywatelstwu zdrową i miłą rozrywkę. Stow. Młodz. Katol. „Promień" należy się też pochwała za to, że utrzymywało tak wzorowy porządek w sali.

— Kino „Czarodziejka". Widocznem jest, że dyrekcja kina „Czarodziejka" nie szczędzi trudu ni nakładu, by swe przedsiębiorstwo kinematograficzne ulepszać pod każdym względem. W ostatnich mianowicie dniach przystąpiono do budowy sceny teatralnej. W dniu wczorajszym odbył się już pierwszy występ sceniczny w postaci komicznych monologów, śpiewek, i td., który udał się nadzwyczyjnie. Powinszować trzeba D., że w takszybkiem tempie udoskonala swe kino, by bywalcom dać program nietylko filmowy, lecz sceniczny.

V. kl. 19 loterji państwowej.

(12-ty dzień ciągnienia)

Główniejsze wygrane padły na n-ry następujące:

15.000 zł na nr. 20854,
10.000 zł na n-ry 91024 157388.
5.000 zł na n-ry 88182 90533.
3.000 zł na n-ry 72822 98356 120991 161202.
2.000 zł na n-ry 2533 29138 48311 61321 75560 82684 87438 94193 97487 124827 162375 166093 177533.
1.000 zł na n-ry 7495 15468 23277 23543 28453 34017 42012 50550 54597 76724 99400 100688 106178 114550 148419 158552 159353 161702 177025 179868

(13-ty dzień ciągnienia.)

Główniejsze wygrane padły na n-ry następujące;

15 000 zł na n-ry 12021 91682.
10.000 zł na nr. 123264.
5.000 zł na n. 5343.
3.000 zł na n-ry 8779 24852 29301 39232 57854 69551 77904 97089.
2.000 zł na n-ry 14235 16372 66702 92022 123995 151465 162154 170914 178086.
1.000 zł na n-ry 1560 18361 50350 62407 62448 63809 73235 106043 109539 120009 122668 124177 125030 130435 132044 137222 147594 159948 978 162734 171670.

Stowarzyszenie kupców zbożowych nasiennych na Pomorzu.

Notowanie

z dnia 21 września 1929 r.

Ceny za 100 kg. franc stacja załadowania na Pomorzu.

Pszenica dworska	38,00 — 39,00
Żyto nowe	22,75 — 23,75
Jęczmień dworski	25,00 — 26,50
Jęczmień targowy	24,00 — 25,00
Owies	22,75 — 23,75
Mąka pszenna 65 %	62,00 — 65,00
Mąka żytnia 70%	37,00 — 00,00
Otręby pszenne	20,00 — 21,00
Otręby żytnie	18,00 — 19,00

Ogólne usposobienie chwiejne.

Bank Polski płacił dnia 23 września za:

dolary amerykańskie	8,85--8,84
funty szterlingów	43,05
franki szwajcarskie	171,21
franki francuskie	34,77
marki niemieckie	211,47

Z Pomorza.

Toruń. (Sprzykrzyło im się w schronisku). Że schroniska miejsk. w Toruniu uciekli 3 chłopcy: 12-letni; Alfons Bojakowski i Alfons Petrykowski oraz 13-toletni Alojzy Jędrzejewski. Kilka dni „bujali" na wolności, aż wreszcie policja sprowadziła ich z powrotem pod opiekę schroniska.

Wystrzegać się oszusta. Od pewnego czasu w powiecie toruńskim grasuje zawodowy oszust Alojzy Grabowski, lat 31. ostatnio zamieszkały w Chełmży przy ulicy Piotra Skargi nr 3. Oszust ten wybiera swe ofiary z pośród ludzi nieuświadomionych, przedstawiając się jako opiekun wdów i sierót z ramienia województwa i starostwa i pisuje wnioski do instytucyj publicznych obiecując, iż otrzymają na podstawie pisanego przez niego wniosku większe kwoty pieniężne z tytułu zaległych rent. Za napisanie takiego pisma pobiera od swych ofiar pewne kwoty pieniężne i każe udać się do starostwa po odbiór pieniędzy. Grabowski udaje inwalidę ze sztuczną nogą, nosi okulary w czarnej rogowej oprawie.

Dotychczas zgłosili się jako poszkodowani przez Grabowskiego pp.: Teodor Czarnecki z Słomowa, Marja Jaworska z Pigrzy, Bronisława i Marta Zielińskie z Gronówka i Rozalja Serocka z Siemonia.

Policja poszukuje ukrywającego się obecnie oszusta. W razie pojawienia się Grabowskiego należy zawiadomić najbliższy posterunek policji.

Falęcin, pow. chełmiński. (Smutny koniec zabawy). W ub. niedzielę, dnia 22. bm. urządzili stali robotnicy maj. Falęcin zabawę na spichrzu majątku, jednak bez dostępu sezonowych.

Czując się tem jeden z sezonowców niej- Michalski Józef pokrzywdzony, zbuntował innych towarzyszy, którym zabroniono wstępu na zabawę, i wszyscy wtargnęli do spichrza, rozbijając bramę. W toku kłótni doszło do bójki, w której „wojacy" operowali łopatami, widłami, żelazem, a nawet bronią palną.

W rezultacie został ciężko rannym włodarz maj. p. Jagodziński Teofil — Brzeziński Bolesław, „herszt wojaków" Michalski oraz niej. Bardach Jan. Dwaj ostatni leżą w szpitalu w Chełmnie, zaś Brzeziński leży w domu. Policja prowadzi dalsze dochodzenia.

Zabrody, pow. kościerski. (Przestroga). Z kół czytelników naszych otrzymaliśmy następujące pismo:

Dnia 14 września 1929 r. odesłałem do Agentury Państwowego Banku Rolnego w Gdyni list z wypełnionemi formularzami, z prośbą o udzielenie mi pożyczki. W dwa dni później, 16 bm., odebrałem wysłaną poprzednio kopertę zpowrotem, natomiast zawartość jej została skradziona. Odnośny specjalista sądził widocznie, że w liście będą się znajdowały jakieś weksle, a tymczasem były tam tylko wypełnione formularze wraz z poświadczeniem z Kółka Rolniczego i mojem podaniem. Niech to, co mnie spotkało, będzie dla rolników przestrogą, aby ważnych listów nie wysyłali bez polecenia, lub zaznaczenia wartości. A. L.

Świecie. (Opłakane skutki szybkiej jazdy samochodowej). Pomiędzy Grudziądzem a Sartowicami pow. świecki samochód, w którym jechał znany wszystkim działacz niemiecki Fryc Kuchenbecker, wskutek nadmiernej szybkości uległ rozbiciu. Kuchenbecker został tak silnie okaleczony i potłuczony, że nie odzyskał do tej chwili przytomności.

Brat tegoż jadąc rowerem, wpadł na drugiego rowerzystę, skutek czego powybijał sobie zęby.

Lidzbark. (Zabójstwo czy nieszczęśliwy wypadek robotnika). W ub. czwartek obiegła wieść, że dziecko rob. Dymińskiego, liczące 5 tygodni, zostało otrute. Przeprowadzona sekcja przez radcę san. p. Dr. Karwata wykazała, że dziecko zażyło większą ilość esencji octowej. Jak matka dziecka twierdzi, tylko przez omyłkę dziecku dała esencję, zamiast herbaty. Śledztwo niewątpliwie wykaże czy tak jast naprawdę czy tylko omyłka.